



Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury w Chełmku

1984 - 2009

Próg domu rodzinnego
stogi siana pachnącego
łany zbóż kłosem szumiące
i gorące letnie słońce ...

To się starcom w snach pojawia
jak daleka mglista zjawia
taka miodną woń niosąca
przebrzmiałym echem szumiąca.

Aurelia Rudyk

Pragniemy przekazać Państwu nasze wydawnictwo upamiętniające powstanie i dwadzieścia pięć lat działalności Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Chełmku. Stowarzyszenie ma wiele celów i zadań, za najważniejszą powinność uważamy służenie naszej lokalnej społeczności. Bardzo sobie cenimy możliwość własnego rozwoju, realizacji twórczych pasji. Pragniemy propagować w chełmeckim środowisku kreatywne postawy i potrzebę obcowania ze sztuką. Chcemy Państwu ukazywać piękno naszego krajobrazu i zachęcać do poszukiwania harmonii otaczającego nas świata.

Teresa Daniek
Prezes RSTK w Chełmku

Lista obecnych członków RSTK

Borycka Anna
Czerwiński Andrzej Ryszard
Daniek Teresa
Giermakowska - Kowalik Teresa
Gondek Ryszard
Guja Urszula
Jamróz Aneta
Jamróz Joanna
Jeleń Barbara
Kaczmarczyk Michał
Koneczna Genowefa
Koneczny Wiesław
Korycik Antoni
Kowalik Kazimierz
Krawczyk Elżbieta
Kurnik Lidia
Matyja Mieczysław
Mayerberg Urszula
Mucha Janusz
Najda Stanisław

Nowak Danuta
Opitek Magdalena
Ostrowska Józefa
Pawlik Józef
Pędrys-Klisiak Stanisława
Podskalna Genowefa
Ptasińska Halina
Radzki Andrzej
Rudyk Aurelia
Rudyk Waldemar
Skuczyńska Danuta
Skuczyński Leszek
Sworzeniowska Elżbieta
Szuszczykiewicz Kazimierz
Urbańczyk Barbara
Waligóra Anna
Wesecka Genowefa
Ziob Alicja
Ziob Zbigniew

W okresie 25 lat z naszym stowarzyszeniem związani byli:

+ Zofia Masłowska
+ Edward Hagno
+ Włodzimierz Czerw
Ewa Piwowarczyk
Agata Juszyńska
Ewa Rudyk Niemczyk
Teresa Bełza
Anna Piwowarczyk
Helena Syska
Joanna Chrząszcz -Wronka
Lech Kapiński

Bogdan Piwowarczyk
Anna Jurczyk
Beata Gurbisz
Przemysław Trybuś
Grażyna Knap
Sylwia Machel
Joanna Machel
Józef Gawel
Bogdan Król
Ludwik Kostrząg
Franciszek Szymutko

W tym roku (2009) przypada dwudziesta piąta rocznica powstania Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Chełmku. Miejski Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji oraz redakcja „Echa Chełmka” zaprosili do dyskusji o historii i misji stowarzyszenia: Teresę Daniek - prezesa, Stanisława Najdę - byłego prezesa oraz nestorów ruchu artystycznego: Mieczysława Matyję, Antoniego Korycika oraz Wiesława Konecznego.

„Echo Chełmka”: Rok 1984, to brzmi jak tytuł głośnej powieści. Czym kierowaliście się w tamtych latach zakładając stowarzyszenie?

Antoni Korycik: Rozumiem, że pytaście mnie o to czy za powstaniem naszego stowarzyszenia stał jakiś „Wielki Brat”. Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury było ogólnopolskim ruchem społeczno – kulturalnym mającym szczytne cele i założenia, wspomagania i animowania amatorskiej twórczości w środowiskach wielkich miast, miasteczek i wsi. Istnienie w Chełmku obuwniczego kombinatu stwarzało wymienną możliwość do zawłaszczania i działalności stowarzyszenia.

„Echo Chełmka”: Południowe Zakłady Przemysłu Obuwniczego były mecenasem dla wielu organizacji i stowarzyszeń?

Stanisław Najda: To był potężny zakład przemysłowy. Obok produkcji dbał o warunki życia swoich pracowników. To była też chełmecka tradycja z czasów Baty, by zapewnić załozie i mieszkańcom godziwy wypoczynek i warunki do realizacji swych pasji i zainteresowań. Tu kwitł amatorski sport, a ilość organizacji i społecznych stowarzyszeń robiła wrażenie nawet na mieszkańcach dużych miast. W naszym środowisku były też osoby zafascynowane sztuką i twórczością artystyczną. Pojawienie się takiej ogólnopolskiej organizacji trafiło na wymieniony grunt.

Wiesław Koneczny: I co tu należy dodać, w tych czasach odbywały się już w Chełmku pierwsze wystawy.

A.K.: W 1967 roku odbyła się pierwsza w historii Chełmka wystawa prac plastycznych twórców amatorów. W sali Domu Ludowego zaprezentowali prace: Roman Gawroński, Franciszek Szymutko, Bronisław Zamanik, Władysław Knap, Józef Jewak, Edward Szklarczyk, Zygmunt Paweła, Mieczysław Matyja, Włodzimierz Czerw. Miałem przyjemność uczestniczyć w tej wystawie.

E.CH.: Czy w tym wernisżu uczestniczył Włodzimierz Hodys z krakowskiej ASP?

A.K.: Tak, ten dostojny gość zachęcał nas gorąco do wytrwałej pracy. Muszę przyznać, że uczynił to bardzo skutecznie. Zapalał starczyło nam na wiele lat.

Stanisław Najda: Nie mieszkańcom w tym czasie w Chełmku. Wiem z opowiadań mieszkańców, że środowisko przyjęło entuzjastycznie pierwszą i do tego tak udaną prezentację twórców. Niewątpliwymi liderami w naszym środowisku byli: Włodzimierz Czerw i Mieczysław Matyja, Edward Hagno.

A.K.: Musiało jednak minąć trochę czasu, by środowisko twórców okrzepło i by w 1984 roku mogło powstać stowarzyszenie.

E.CH.: Czy pamiętacie Państwo pierwsze artystyczne wydarzenia inicjowane przez stowarzyszenie?

A.K.: Przypominam sobie, że w 1986 roku byliśmy inicjatorami I Chełmeckich Prezentacji Twórczych. W suterynie hotelu robotniczego działał Zakładowy Klub Kultury „Kaktus”. Zaproszenie przyjął krakowski literaci i aktorzy. W Kaktusie wystąpił Jerzy Trela, Bruno Miećugów, rozstrzygnięto ogólnopolski konkurs poetycki „O złoty trzewiczek” oraz konkurs plastyczny „Chełmek moje miasto”. Naszymi partnerami byli „Echo Chełmka” i zakładowa Sekcja Kultury Rekreacji i Sportu. Dziś podobnych imprez w naszym środowisku odbywa się wiele, w latach osiemdziesiątych to był „ożywczy powiew”.

Mieczysław Matyja: Powiem tak, nim powstał RSTK, takim twórczym miejscem był Klub Rolnika w Domu Ludowym we „Wsi”. Myśmy tam wszyscy gromadzili się by dyskutować o malarstwie i o tym co dla nas było ważne. Przewodził Włodek Czerw. To z jego zdaniem i opinią wszyscy się liczyli. Włodek miał charyzmę i bardzo różnił się od tutejszych chłopaków. Często mawiał, że jego malarstwo jest „terapią po skutkach obcowania z otaczającym światem”.

S.N.: Forma zorganizowanej działalności nastąpiła po „stanie wojennym”, a wtedy stowarzyszenia by się zawiązały i działać musiały uzyskać akceptację najwyższych czynników w państwie. Oczywiście „robotnicze” nie przeszkadzało - tak bardzo, jak dzisiaj. Ci, którzy w tamtych czasach zdecydowali się na zawiązanie i zorganizowanie tego przedsięwzięcia, nie tylko położyli „kamień węgielny”, ale musieli całą kopalnię węgla wykopać... Były wówczas w Chełmku zespoły muzyczne, kultura się rozwijała, ale w plastyce nic się nie działo.

E.CH.: Kto był liderem w nowo powstałym stowarzyszeniu?

M.M.: Pierwszym przewodniczącym został kolega Antoni Korycik. Oczywiście wspomagała go grupa chełmeckich twórców o ugruntowanej już artystycznej pozycji. Wymienię nazwiska wspomnianego już Włodzimierza Czerwa, Edwarda Hagno, Józefa Pawlika oraz Urszuli Mayerberg.

E.CH.: Nie wymienili pan siebie.

M.M.: No to dała znać o sobie moja skromność. Będąc przy głosie, chcę powiedzieć o najważniejszych, moim zdaniem wydarzeniach z lat osiemdziesiątych XX, w naszym środowisku. Zaliczę do nich ogólnopolskie plenery rzeźbiarskie.

A.K.: W 1987 roku w Chełmku odbył się II Ogólnopolski Plener Rzeźby Monumentalnej. Pierwszy plener odbył się w Sanoku. Impreza upamiętniała 55 – lecie PZPZ Chełmek. Uczestniczyli rzeźbiarze; Henryk Szarek z Sanoka, Stefan Łuczak z Piotrkowa Trybunalskiego, Stefan Karłowicz z Dąbrowki, Józef Węglarz i Józef Wiśniewski z Przemyśla, Zenon Kaczmarczyk z Ostrowa Wielkopolskiego, Jan Buczyński z Kutna, Artur Gburek z Ustronia. Chełmek reprezentowali: Edward Hagno (komisarz pleneru), Waldemar Rudyk i Antoni Korycik. Plonem były naprawdę wspaniałe prace. Niestety do naszych czasów nie zachowała się żadna z rzeźb. Myślę, że bardzo ważną sprawą była niepowtarzalna aura tego wydarzenia. Do Parku Miejskiego przychodziły tłumy mieszkańców. Wiele pierwszy raz w życiu obserwowało twórcy akt powstawania rzeźby. Mieliśmy wszyscy poczucie, że jesteśmy sprawcami czegoś niezwykłego.

S.N.: Kolejny ogólnopolski plener odbył się w 1988 roku. Jeśli Państwo pozwolicie przytoczę obszerny fragment tekstu Ignacego Trybowskiego. Autor, prezes Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie napisał wstęp do poplenerowego katalogu. Myślę, że jego słowa wspaniale ukazują wagę artystycznego zdarzenia dla naszego środowiska.

Kto znalazł się w Chełmku, choćby tylko tedy przejeżdżał nie sposób, żeby nie zauważył drewnianych rzeźb ustawionych tu na skwerach. Ostatnio przybyło ich kilkanaście. Orywają one urbanistyczną przestrzeń, będąc jej widownym dopełnieniem. Rzeźby zwracają uwagę ekspresyjną i zmonumentalizowaną formą, ciekawiając techniką i umiejętnością wydobycia, kompozycji z potężnych pni. Choć sporo je łączy, przecie różnią się między sobą: tematycznie, wyrazem, sposobem wykonania, co oczywiste, gdy wiemy, że nie są dziełami jednej ręki, że ich autorów było więcej. Któż są oni? Skąd te rzeźby?

Jedne są pokiosłem II Ogólnopolskiego Pleneru Rzeźby Monumentalnej z 1987 r. drugie z takiegoż IV Pleneru, który odbył się ponownie w Chełmku w dniach od 9 do 22 lipca 1988 roku. Ich uczestnikami byli twórcy-amatorzy z różnych stron kraju, zaproszeni do udziału przez Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury koło w Chełmku. Poprzednie plenery tego rodzaju odbywały się w Sanoku. W ostatnim wzięło udział 13 twórców o różnym doświadczeniu, reprezentujących rozmaite środowiska i zawody. I tak: Roman Drapak z Grudziądza jest blacharzem-dekarzem, Roman Falarczyk z Gryfic ślusarzem - mechanikiem, Ireneusz Golebiowski z Michnolow jest kierowcą, Robert Garczyński z Poznania jest technikiem-mechanikiem, Edward Hagno z Chełmka jest górnikiem (na rencie), Stefan Karłowicz z Dąbrowki koło Radzyna jest frezerem-grawerem, Leopold Kuźniński ze Słupska jest ślusarzem, Stanisław Milewski z Piotrkowa Trybunalskiego jest elektrykiem, Krzysztof Nowicki z Ilawy jest kinopercutorem, Eugeniusz Plachetcki z Plocka jest inżynierem, Marian Parada z Sedziszowa jest kierowcą, Eligiusz Szewczyk z Kozienic jest geodetą, Hubert Świerczek z Grudziądza jest stolarzem - ślusarzem.

Wszyscy obdarzeni są samodzielnymi talentami, które z zapałem i przekonaniem starają się rozwijać. Ich prace powstawały w atmosferze twórczego entuzjazmu i szlachetnej rywalizacji w ciągu zaledwie kilkunastu dni i pozostały one na stałe w Chełmku, powierzone tutejszym instytucjom, które wniosły swój wkład

organizacyjny i finansowy na rzecz Pleneru. Rozdzielono także nagrody. Były skutkiem oceny rzeźb przez jury. Dając niewątpliwie zadowolenie autorom, i zachętę do dalszych wysiłków twórczych. Założenie rzeźbienia w drewnie figur nad naturalnych rozmiarów i zaskakujące tego rezultaty — stanowią nader istotną cechę i wartość wspomnianych Plenerów. Co więcej — są rzeczywistym novum w dziedzinie amatorskiej i jej pobudzenia. Jeśli bowiem spotykamy się z takimi rozwiązaniami rzeźbiarskimi, to są one raczej sporadyczne, tu zaś mają charakter zorganizowanego, zbiorowego przedsięwzięcia. I jak się okazuje trafnego, bo pociągającego uczestników, którzy znajdują tu dla siebie pole wyzycia się w urzeczywistnianiu własnych wizji plastycznych. Jowarzyszy im przy tym prawdziwe i szczerze zaangażowanie emocjonalne w spełnieniu indywidualnych aspiracji twórczych. Ten wysiłek składa się na zróżnicowany kształt poszczególnych rzeźb i przy wyżywianie w nie żywe treści. Dlatego też nie są obojętne — skupiają na sobie uwagę, pobudzając wrażliwość i wyobraźnię. Należy to dostrzec i docenić. Mieszkańcy Chełmka mają tytuł do satysfakcji, że są współgospodarzami jednej w swoim rodzaju galerii rzeźb plenerowych o humanistycznej wymowie. Pomnażając się sukcesywnie o nowe dzieła, stają się wyraźnie szczególną artystyczną atrakcją.

Trzeba wreszcie pamiętać o roli jaką w tej inicjatywie odgrywa Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury, cieszące się w Chełmku uznaniem społecznym i poparciem zakładów pracy, wśród których na pierwsze miejsce wysuwa się mecenat Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chełmek” w Chełmku.

W.K.: To piękny tekst i dobrze, że został przytoczony. Co ciekawe, ta tradycja plenerowej galerii, zrodzona w latach osiemdziesiątych latem tego wieku, trwa w Chełmku nadal. Drewniane rzeźby przemijają, ich miejsce zajmują następne. Musimy pamiętać, by należyście dokumentować tę galerię.

M.M.: Mówiliśmy o spotkaniach rzeźbiarskich. Muszę też powiedzieć o dorobku malarskim z latemych lat. Przypominam sobie wspaniały plener w Międzybrodziu. W 1989 roku chełmeki RSTK wspólnie z PZPS Chełmek oraz gazetą „Echo Chełmka” zaprosił do malowniczego Międzybrodzia kilkunastu malarzy. Ja również jestem dobrze przygotowany do dzisiejszej dyskusji, przytoczę nazwiska uczestników — Joanna Bocheńska, Wanda Rzenno z Bielska — Białej, Wincenty Cwiertka, Ryszard Bochenek z Andrychowa, Aleksander Gogier z Jasienicy, Karol Jakubiec, Halina Koziół, Anna Tobiasz, Zdzisław Połaczarz z Oświęcimia, Antoni Korycik, Urszula Mayerberg, Aurelia Rudyk, Mieczysław Matyja, Barbara Jeleń, Ewa Rudyk z Chełmka. Ciekawą lekturę stanowi wstęp do katalogu.

Od kilku lat działające przy Południowych Zakładach Przemysłu Skórzanego „Chełmek” koło Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury organizuje szereg liczących się imprez kulturalnych. Szczególnie znane są i cenione różnorodne imprezy plastyczne, a wysoką rangę wśród nich uzyskały (obok dwukrotnie organizowanych Ogólnopolskich Plenerów Rzeźbiarskich) rokrocznie odbywające się w Ośrodku Wypoczynkowym PZPS „Chełmek” w Międzybrodziu plenery malarskie. Cieszą się sporym powodzeniem i mają w województwie bielskim naprawdę wysokie notowania.

W tym roku plener odbywał się już po raz trzeci. Uczestniczyło w nim 20 twórców nie tylko z samego Chełmka, ale także zaprzyjaźnieni malarze i graficy z Andrychowa, Bielska — Białej, Jasienicy i Oświęcimia. Niektórzy z nich uczestniczyli w plenerach chełmekkiego RSTK od samego początku — zwłaszcza twórcy andrychowscy.

Pionem trwającego tygodnia pleneru była bogata kolekcja aż 46 obrazów (nie licząc szkiców, które twórcy mają zamiar wykorzystać jako inspirację do wykonywanych już w pracowniach dzieł). Pamiętano także o sponsorze czyli PZPS „Chełmek”, zakład otrzymał 13 najlepszych dzieł, spośród tych, które powstały w Międzybrodziu.

Na pewno wszyscy odwiedzający wystawę poplenerową zwrócą uwagę na fakt stałego rozwoju większości chełmekkich twórców. Z roku na rok zaznacza się pewne wyrównywanie poziomu grupy. Coraz bardziej wyraźnym staje się przekształcanie naszego RSTK z dość luźno sfederowanej grupy w grupę tworzącą o określonym w zasadzie profilu, wypracowującą niejako styl grupowy. Oczywiście obrazy poszczególnych twórców nie wyglądają jak z szablonu, ale jest już w nich coś, co można określić jako cecha wspólna. Powiedziałbym, iż mocną stroną chełmekkiej grupy staje się kolorystyka, widać w niej wpływ postimpresjonizmu, może nieco polskiego kapizmu.

Na wystawie poplenerowej widać także wyraźnie, iż zafascynowanie malarstwem pejzażowym jest w chełmekkiej grupie wartością trwałą. O dziełach plastycznych mówi się czasem, że mają własną duszę. Mówi się tak wówczas, gdy twórca potrafi w dzieło przenieść nie tylko odwzorowaną rzeczywistość (landshaft — jak żywy), ale często nieuchwytną atmosferę danego miejsca, jego aurę, jego właściwą naturę. W najlepszych prezentowanych tu obrazach autorom ta sztuka w pełni się udało. Może fakt organizowania w Międzybrodziu pleneru już po raz trzeci zaowocował właśnie tak wyrównanym poziomem prac i swoistym zżyciem się z bezkondytnym krajobrazem... Wydaje się, iż przez kolejne trzy lata stworzono w Chełmku dobrą tradycję (tak, już tradycję!!) działań kulturalno — twórczych. Sądzę, że warto taką tradycję rozwijać.

Należy także wspomnieć, iż podczas pleneru ogłoszony był konkurs na najlepszą pracę powstałą podczas tego twórczego zgrupowania. Laureatką została Wanda Rzenno.

Pewną ciekawostką jest rekordowa liczba prac jednego twórcy powstała podczas zaledwie siedmiu dni. Otóż Joanna Bodańska w tak krótkim czasie zrealizowała aż 9 obrazów.

Jest to swoisty rekord chełmekkich plenerów.

Innowacją jest też możliwość zakupu niektórych prac, tych oczywiście, które nie weszły do zakładowej kolekcji. Już kilka osób z tej możliwości skorzystało z korzyścią dla RSTK i dla siebie.

A.K.: Przypomnę Państwu, że wspomniany plener poprzedził „plener zimowy” w 1986 roku. By zilustrować jego znaczenie również posłużę się cytatem z katalogu towarzyszącemu wystawie.

Najciekawszą indywidualnością wystawy jest Mieczysław Matyja, którego prace ujawniły najbardziej osobiste widzenie świata i bardzo indywidualną transparentę rzeczywistości w tworzywie malarskim. Jest to więc — po Włodzimierzu Czerwie — największa obecnie indywidualność twórcza chełmekkiego środowiska artystycznego. Wyróżniono także prace — Barbary Ceglińskiej-Jeleń, Józefa Chmielarczyka, Wincentego Cwiertki, Adama Hyzińskiego, Antoniego Korycika i Leszka Najbora. Prace wszystkich wyróżnionych zaprezentowane zostały na wystawie. Wszystkie jednak prace ujawniły znaczne wartości malarskie, wprowadziły na różnym poziomie indywidualizacji, ale zawsze warcie obejrzenia... Komisja zwróciła także uwagę na ciekawą twórczość Urszuli Mayerberg, która wykazuje wysoką sprawność techniczną i znaczny postęp w porównaniu do dzieł wcześniejszego okresu. Możemy tylko żałować, iż w katalogu nie zmieściły się wszystkie naprawdę interesujące dzieła. Jest to jednak już dokumentacja pewnego etapu rozwoju grupy twórczej, niezależnie czy pozostanie ona przy dotychczasowym zakresie działania, czy też — jak to już planowano — znacznie go rozszerzy m.in. dzięki zorganizowaniu samodzielnego Domu Pracy Twórczej Grupy Artystycznej RSTK „Obuwnik”. Zapraszamy na następne imprezy tej ciekawej grupy.

E.CH.: Przedstawiłście Państwo bardzo szczegółowy opis początków działalności RSTK. Trzeba przyznać, że dzieło się naprawdę wiele i środowisko artystyczne było widoczne w życiu chełmekkiej społeczności. Czy wszystko malowało się w takich jasnych kolorach?

W.K.: Towarzyszył nam wielki optymizm i zapał. Dotykały nas jednak przyziemne trudności. Dziś to brzmi niemal egzotycznie, by kupić tubkę markowych farb trzeba było załatwiać się „spod lady”. Nieoceniony był mecenat zakładu. Pomagano nam przydzielając płótno i inne malarskie materiały. Przeglądając prace z tamtych lat zauważyć można na obrazach obrusowe desenie. Wychodziliśmy z założenia, że malować można na „wszystkim”, najważniejsza jest twórcza postawa.

A.K.: Muszę powiedzieć kilka słów o fazie schyłkowej. W latach dziewięćdziesiątych nasza dynamiczna działalność zaczęła słabnąć. Nie oznacza to, że twórcy przestali pisać poezję, malować, rzeźbić. Okres ustrojowej transformacji, trudna sytuacja zakładu, nie sprzyjały dotychczasowemu rozwojowi. Dla wielu osób ważniejszą rzeczą było utrzymanie bytu, zachowanie pracy. Ogólnie ujmując nie był dobry okres dla naszego miasteczka. Bodaj w 1993 roku powstał Miejski Ośrodek Kultury i on rozpoczął scalanie naszego środowiska. Uzyskaliśmy siedzibę w budynku „Domu Rencysty”. Znowu zaczęliśmy organizować wystawy. Samorządowe władze niechętnie patrzyły na nasze „robotnicze” stowarzyszenie. Przez jakiś czas działaliśmy jako nieformalna grupa „Pejzaż” pod kuratelą MOKu. W miarę upływu lat rozwijał się również ośrodek kultury. Widoczne ożywienie życia kulturalnego zaczęło następować po odbudowaniu domu kultury. W 1999 roku Miejski Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji rozpoczął działalność w wyremontowanym budynku. Ogromne znaczenie dla naszego środowiska miało powstanie w MOKSiR galerii „Epicentrum”. Pierwsza wystawa została otwarta 13 października 2000 roku. I niech ktoś mi powie, że trzynastka jest pechowa!

E.CH.: Prosimy o komentarz obecną szefową stowarzyszenia, panią Teresę Daniek.

Teresa Daniek: Koledzy, moja działalność w stowarzyszeniu rozpoczęła się zaledwie kilka lat temu. Muszę przyznać, że od razu od „prezesowania” (śmieje się). Ja bardzo chętnie wypowiem się o obecnych działaniach i planach na przyszłość. Jestem bardzo ciekawa, jak wspomnienie okresu reaktywacji działalności.

S.N.: Powstanie galerii miało dla nas ogromne znaczenie. W tym okresie działalność stowarzyszenia była zawieszona. Oczywiście każdy kontynuował swą twórczość ale brakowało cyklicznych spotkań i działań. Od 13 października 2000 roku średnio raz w miesiącu odbywa się wernisaż. Program galerii zakłada bardzo szeroką prezentację sztuk plastycznych. Nie dzieli twórczości na amatorską i profesjonalną. Cyklicznie wspólnie z Ośrodkiem organizujemy indywidualne wystawy i prezentacje dorobku członków RSTKa, włosenne przeglądy twórczości i wystawy poplenerowe. Chętnie uczestniczymy we wszystkich wydarzeniach galerii ośrodka.

W.K.: Tu się dzieją naprawdę ciekawe i ważne rzeczy. Ja wraz z moją żoną należymy do RSTK w Chełmku, a jesteśmy mieszkańcami Libiąża. Do naszej grupy twórców należą koleżanki i koledzy z Chrzanowa, Libiąża, Chełmu Śląskiego, Tychów. Co ważne, pamiętałam wernisaże, na których były istne tłumy. Taką galeria ma ogromne znaczenie dla integracji, nie tylko naszego grona twórców, ale i całej lokalnej społeczności. Oczywiście ma ogromne znaczenie edukacyjne i propagatorskie. W małym miasteczku można obcować z wielką sztuką. Przypominam sobie takie wystawy jak „Art. for Chełmek”, prezentację sztuki słowackiej, międzynarodowy festiwal sztuki książki, oświecimskie biennale plakatów. Mamy możliwość konfrontacji naszej twórczości z dorobkiem znanych i uznanych artystów. Dodam, że wystawom towarzyszą bardzo często koncerty, projekcje i różne zdarzenia artystyczne.

E.CH.: Pan Stanisław Najda był pierwszym prezesem po reaktywacji działalności stowarzyszenia. Jak pan wspomina ten okres?

S.N.: W 2003 roku nastąpiła ponowna rejestracja RSTKa. Muszę przyznać, że nasza działalność i inicjatywy spotkały się z ogromną przychylnością władz samorządowych. Oczywiście ośrodek kultury był od początku naszym partnerem. Mając zaplecze i zyciową pomoc, nie pozostało nic innego tylko dynamicznie działać. Efekty musicie Państwo ocenić sami. Ja powiem tylko tyle – ogólnopolskie i międzynarodowe plenery rzeźbiarskie, plenery malarskie w Chełmku i innych miejscowościach, dziesiątki wystaw, pokazów prezentacji, warsztatów, wydania katalogów i folderów, udział naszych członków i licznych imprezach artystycznych w kraju i za granicą. To oczywiście telegraficzny skrót.

Muszę z satysfakcją podkreślić, że mocno wspierał mnie zarząd stowarzyszenia oraz pierwszy prezes Antoni Korycik. Ogromnie sobie cenię fakt, że w całej dotychczasowej działalności „sąd koleżeński” nie musiał rozpratywać żadnej sprawy.

E.CH.: Nie trudno zauważyć, że domeną RSTKa są sztuki plastyczne. Czy stowarzyszenie promuje jedynie twórczość plastyczną?

T.D.: Tak, dominuje plastyka, zwłaszcza malarstwo. Odczuwamy zdecydowany deficyt twórców literatów. W naszym gronie wiersze i opowiadania piszą Aurelia Rudyk, Wiesław Koneczny i Józef Pawlik. Dodam że są wyśmienitymi malarzami. O takich osobach mówi się, że zostały szczerze obdarzone talentami. Tak się składa i to nie tylko w naszym gronie, że dominuje malarstwo.

E.CH.: Pani Prezes, proszę przedstawić nam aktualną działalność stowarzyszenia.

T.D.: W naszym ruchu obecnie uczestniczy 39 twórców. W ostatnich latach pojawiły się nowe osoby. Muszę podkreślić, że bardzo duże znaczenie w aktualnej działalności ma współpraca z uczniami i nauczycielami Powiatowego Zespołu nr 8 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Chełmku. Dzięki ich otwartości i entuzjazmowi realizujemy wspólnie projekty edukacyjne i artystyczne. Ogromny wkład w konstruowaniu programów i projektów ma pani Urszula Guja oraz pan Michał Kaczmarczyk, dyrektor szkoły. Pozwólcie Państwo, że w mojej wypowiedzi ograniczę się do omówienia dwóch ostatnich lat. Obok wspomianej współpracy ze szkołą prowadzimy stałą współpracę z ośrodkiem kultury, Urzędem Miejskim oraz wieloma organizacjami społecznymi i stowarzyszeniami. Naszym głównym zadaniem obok twórczości własnej jest propagowanie sztuki i postaw artystycznych w naszym środowisku. Wspólnie z animatorami kultury z naszego ośrodka jesteśmy współorganizatorem największego w powiecie oświecimskim i ościennych, przeglądu sztuki nieprofesjonalnej. We wspomnianej wcześniej już galerii „Epicentrum” regularnie odbywają się wystawy naszych członków i prezentacje poplenerowe. Szczególnym rodzajem naszej działalności jest właśnie organizacja plenerów i warsztatów. Są to niezwykle atrakcyjne wydarzenia, jednak ich realizacja wymaga dużych nakładów finansowych i organizacyjnych. Wymienię plener w Murzasichlach, studyjne wyjazdy do muzeów i galerii, warsztaty ceramiki, rzeźby, malarstwa. Nasi członkowie biorą czynny udział w życiu artystycznym kraju. Uczestniczą w ogólnopolskich konkursach, organizują indywidualne wystawy, wyjeżdżają na plenery do innych ośrodków. Wymienione przejawy naszej działalności dalekie są od stagnacji. Z satysfakcją podkreślę, że jesteśmy zauważani i doceniani. W ostatnich dniach, obecny tu kolega Wiesław Koneczny został odznaczony medalem Jakuba Wojciechowskiego. W ten sposób został doceniony jego ogromny dorobek twórczy. Zaszczytny medal został wybity by honorować zasługi dla polskiej kultury. W tym miejscu muszę nawiązać do wypowiedzi kolegów o okresie stagnacji w latach dziewięćdziesiątych. W tych czasach Wiesław był sam „człowiekiem – instytucją”. Prywatnie organizował plenery w Wiśniczu, Krynicy, Bystrej Żywieckiej, Międzybrodziu, Orawce i Glince. Ponadto jest autorem niezwykle cennych i ciekawych książek o historii naszych okolic.

E.CH.: Bardzo prosimy o przedstawienie sylwetek twórców.

T.D.: Przyznam, że to bardzo trudne zadanie, bo jak powiedziałam wcześniej nasze stowarzyszenie liczy 39 osób. Krótko scharakteryzuję sylwetki najbardziej zasłużonych.

Mam nadzieję, że wybaczą mi Ci, których nazwisk nie wymienię.

Aurelia Rudyk – malarka, poetka, emerytowana nauczycielka. Rozpoczęła działalność artystyczną przed kilkunastu laty, by pokazać synowi, wówczas studentowi Instytutu Sztuki jak się naprawdę maluje łąki i drzewa. Od tego czasu namalowała nieprzebyte przestrzenie krajobrazów. W jej pracach malarskich i literackich ciemne smugi lasów odbijają się w wodach kapryśnych rzek, mięknią w mgłach i oparach. A wszystko zmierza do rodzinnego Przylęka. Warto mieć takie miejsce, by nie rozplątać się w kosmosie.

Antoni Korycik – malarz, rzeźbiarz o znaczącym dorobku artystycznym. Czołowy animator i współzałożyciel Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury. Inicjator i komisarz ogólnopolskich plenerów rzeźbiarskich, których plonem jest unikalna i oryginalna plenerowa galeria rzeźby w Chełmku. Ogromna, twórcza, społecznikowska pasja oraz wieloletnia praca zostały docenione przez Radę Krajową RSTK w Warszawie. W listopadzie 2005 roku został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Józef Pawlik – malarz, fotografik, współtwórca amatorskiego ruchu artystycznego w Chełmku. Od 1984 roku związany z Robotniczym Stowarzyszeniem Twórców

Kultury. Na fotograficznych kliszach uwiecznił niemal pół wieku historii Chełmka i jego mieszkańców. Zapisał, niestety już archiwalny, obraz miejscowego przemysłu obuwniczego. Jako malarz dorobił się wiernej rzeszy miłośników swego talentu. Dobitnie i sugestywnie przemawiają do odbiorców pejzaże. Ukazują świat wyraźnie podzielony na niebo i ziemię, na ponad fizyczną lekkość i ciężar bytu.

Genowefa Koneczna - uprawia ekspresyjne i nasycone barwą malarstwo. Aktywnie uczestniczy w życiu artystycznym. Jej bogaty twórczy dorobek prezentowany był na licznych wystawach i pokazach w kraju i zagranicą. Jest laureatką prestiżowych nagród i wyróżnień. Wraz z mężem Wiesławem tworzy artystyczny tandem.

Ryszard Gondek - Rzeźbą interesował się od dziecka. Jest samoukiem. Rzeźbił zaczął na emeryturze. Najchętniej rzeźbi sceny rodzajowe o tematyce ludowej z okolic Nowego Sącza i Piwnicznej – skąd pochodzi. Są to postacie górali oraz różnych rzemieślników z charakterystycznymi dla nich przedmiotami. Lubi też tematykę historyczną i sakralną. Wyrzeźbił cykl rycerzy oraz płaskorzeźb przedstawiających polowania na koniach z obrazów Kossaków. Prace jego są w Kanadzie, we Włoszech i na Słowacji, gdzie jeździ na plenery międzynarodowe. Większość prac jest w rękach prywatnych. Miał kilka wystaw indywidualnych, jak również brał udział w wystawach zbiorowych.

Wiesław Koneczny - malarz, rysownik, literat, miłośnik i odkrywca historii rodzimej ziemi, niezrównany gawędziarz, propagator sztuki i arcymistrz animacji i organizacji życia artystycznego. Wiesław Koneczny wraz z żoną Genowefą przemierza kraj i Europę w poszukiwaniu artystycznych wrażeń i inspiracji. Jego narracyjne rysunki i obrazy podziwiane są w mroźnym Sankt Petersburgu i słonecznym Lazurowym Wybrzeżu. Mimo rozlicznych zajęć i pasji znajduje czas i serce dla chełmeckiego RSTK.

Stanisław Najda - społecznik, animator, miłośnik i koneser kultury. Życie zawodowe związał z przemysłem obuwniczym. Pełnił funkcję przewodniczącego Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Chełmku. Skupia i jednoczy prężną i aktywną grupę plastyków amatorów. Niewątpliwie należy do charmatycznych osób, które budują środowisko i bezinteresownie ofiarują innym swą życiową energię. Meandry sztuki i zawile ścieżki biurokracji nie sprawiają panu Stanisławowi większych kłopotów.

Genowefa Wesecka - Od 2000 roku czynnie i aktywnie uczestniczy w artystycznej działalności Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury. Jej domeną są malarskie przedstawienia kwiatów i pejzaży. Genowefa Wesecka podchodzi do plastycznych zagadnień odważnie, wręcz brawurowo. Malarskie wyczucie pozwala jej zwiędzić wychodzić z ambitnie przyjętych założeń. Po prostu wie, że plastyka, to gra kontrastów i wewnętrznych napięć. Obraz pozbawiony tych cech jest tylko „landshaftem”.

Kazimierz Szuszczywicz - rzeźbiarz, którego prace przemówią nawet do największego niewrażliwca na piękno i sztukę. Ich prostota, wdzięk i bezpretensjonalność po prostu zniewalają. Szuszczywicz zmusza nawet najtwardszy kawał drewna, by już po kilku nacięciach dłuta i siekiery opowiadał historię o zmaganiach "rozanielonych anielic" z czarnymi diabłami. Kto spotka na swej drodze Kazimierza pójdzie dalej bogatszy i weselszy. Ma wielki dar emitowania pozytywnej energii.

Barbara Urbańczyk - Spotykam czasami ludzi, którzy mówią „panie ja nie rozumiem tej sztuki”, a rozumie pan o czym śpiewają plaki?. Malarstwo Barbary Urbańczyk daje możliwość kontemplacji bez zbędnego absorbowania umysłu – a czyje tam pole jest obok tego lasu?. Niewątpliwie kanwą jest rodzinny pejzaż. Jednak jego plastyczne przetworzenie wyzwala w odbiorcy możliwość przeżycia najprawdziwszych doznań estetycznych. Obok twórczości malarskiej zgłębia tajniki wywodzącego się z Indonezji batik. Jej pasją jest teatr. Zawodowo zajmuje się stosowaniem sztuki w technikach terapeutycznych.

Andrzej Radzki - malarz, jak sam mawia, wyczulony na miłość, muzykę, medycynę i oczywiście malarstwo. Mieszkaniec trochę dla nas tajemniczego i romantycznego miasteczka Borne Sulimowo. Prace Andrzeja Radzkiego niosą w sobie odrobinę tajemniczości. Utrzymane w ugrach i szarościach, ujmują jesienną aurą.

Danuta Nowak - ukończyła Liceum Sztuk Plastycznych w Bielsku - Białej. Uprawia malarstwo, haft artystyczny. Jest cenioną i uznaną projektantką i twórczynią sztandarów i proporcji. Aktywnie uczestniczy w działalności Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury. Swe prace prezentuje na licznych wystawach, pokazach i konkursach. Powstałe z wnikliwej obserwacji natury malarstwo wzbudza sympatię i uznanie odbiorców.

Anna Borycka - uprawia ceramikę i malarstwo. Swą artystyczną działalność określa jako sens i radość życia.

Alicja i Zbigniew Ziob - są absolwentami liceum Sztuk Plastycznych w Katowicach. Ich twórczość cechuje bardzo indywidualny charakter. Wyraźną inspiracją jest dla nich kultura i sztuka europejska. Artystyczne małżeństwo bez reszty oddane swym twórczym pasjom.

Elżbieta Sworzeniewska - jest autorką niezliczonych ilości prac powstałych z maleńkich kolorowych kawałeczków skór. Można powiedzieć, że posługuje się unikalną techniką plastyczną, która mogła narodzić się tylko w naszym Chełmku. Przez wiele lat jako plastyk pracowała w tutejszych zakładach. Technika mozaiki posługuje się wręcz w mistrzowski sposób uzyskując efekty malarstwa starych mistrzów.

Halina Ptasińska - wieloletni pedagog, realizuje swe pasje malarskie. Obok dorobku twórczego i ogromnych zasług wychowawczych jest nieocenionym sekretarzem stowarzyszenia. W sprawach kancelaryjnych i administracyjnych jest niezastąpiona.

E.C.: Dziękujemy za tak wyczerpującą informację.

S.N.: Pani Prezes wymieniła twórców o znaczącym, wieloletnim dorobku. Mam nadzieję, że koleżanki i koledzy reprezentujące młodsze pokolenie nam to wybaczą. Solennie obiecujemy, że na trzydziestelecie naszego stowarzyszenia przygotujemy wyczerpujące biogramy wszystkich członków.

E.C.: Szanowni Państwo na zakończenie naszego spotkania pragniemy życzyć stuletniej, owocnej działalności i wielu, wielu artystycznych sukcesów.

Serdecznie dziękujemy za udział w spotkaniu.
Chełmek, sierpień 2009





Halina Ptaśńska

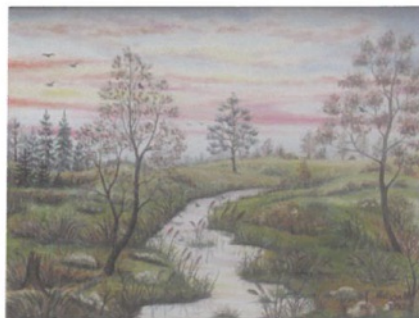
GALERIA PRAC



Elżbieta Sworzeniowska



Józef Pawlik



Mieczysław Matyja



Stanisław Najda



Barbara Urbańczyk



Wiesław Koneczny



Genowefa Wesecka



Elżbieta Krawczyk



Genowefa Koneczna



Alicja Ziob



Ryszard Gondek



Kazimierz Szuszczywicz



Antoni Korycik



Leszek Skuczyński



Aurelia Rudyk



Danuta Nowak



Teresa Daniek



Urszula Mayerberg



Andrzej Radzki



Zbigniew Ziob



Edward Hagno



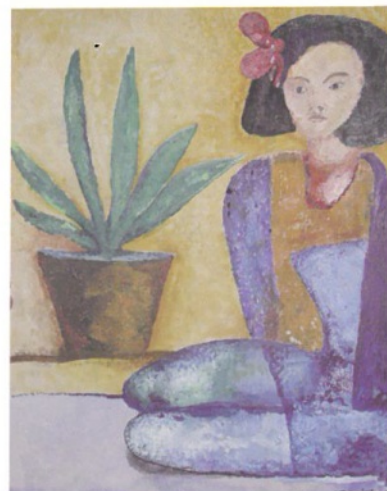
Andrzej Ryszard Czerwiński



Anna Borycka



Aneta Jamróz



Lidia Kurnik



Jozefa Ostrowska



Janusz Mucha



Genowefa Podskalna

Plenery, warsztaty, wystawy





Plenerowa kolekcja rzeźby
jest naszą dumą i widocznym
efektem organizowanych
od lat osiemdziesiątych
XX wieku plenerów.



Jubileuszowy rok obfituje w artystyczne wydarzenia.
Napawa nas dumą, że nasz zapal i pasja twórcza udziela się młodzieży.
Wierzimy, że współpraca z Powiatowym Zespołem nr 8 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących,
MOKSiRem oraz innymi instytucjami, zaowocuje wieloma wartościowymi realizacjami.







Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury w Chełmku swą działalność prowadzi dzięki życzliwości oraz wsparciu wielu osób, firm i instytucji.

Pragniemy serdecznie wszystkim podziękować. Pozwólcie Państwo, że z licznej rzeszy donatorów i dobroczyńców wymienimy

Pana Andrzeja Saternusa Burmistrza Chełmka
 Urząd Miejski w Chełmku
 Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu
 Miejski Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Chełmku
 Stanisława Rydzonia, posła do Sejmu RP
 Mariusza Sajaka, radnego Rady Miejskiej w Chełmku
 Tomasza Warzechę, prezesa Gminnej Spółdzielni w Chełmku
 Mieczysława Glandysa z Chełmka
 Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” w Chełmku
 Annę Słotwińską, właścicielkę ZPO Anspol w Chełmku

Bank Spółdzielczy w Oświęcimiu
 Bank Spółdzielczy w Chrzanowie
 Kazimierza Zamarlika – firma „Dermex”
 Firmę „Saol” z Chrzanowa
 Sklep „Jędrus” - Moczydło k/Chrzanowa
 Konrada Dańka z Bielska – Białej
 Grażynę Hajde – sklep „Pod Jedyńką”
 „Łoziński” Sp.j. Transport Międzynarodowy w Bobrku
 Firmę „Złom-Met” z Chełmka
 PPHU STANFORM inż. Stanisława Mleczka w Chełmku
 STANPAW Italy sp. z o.o Hurtownię Klejów Obuwniczych w Chełmku

Szczególnie cenimy sobie współpracę z uczniami i nauczycielami. Jesteśmy dumni, że wspomagamy ich w realizacji projektów artystycznych, inicjowanych i koordynowanych przez mgr Urszulę Guję.

Wydawca:

Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury w Chełmku

Plac Kilińskiego 3, 32- 660 Chełmek, tel. 33 846 12 96, www.moksir.chelmek.pl, moksir@op.pl

Koncepcja plastyczna, redakcja i wybór materiałów: Waldemar Rudyk

Autorzy fotografii red.: Paweł Waligóra, Waldemar Rudyk

Teksty i fotografie pochodzą ze zbiorów Miejskiego Ośrodka Kultury
Sportu i Rekreacji w Chełmku oraz autorów.

Skład i druk: **DUAL** tel.: 032 613 15 07

Opracowanie wydano przy finansowym wsparciu Urzędu Miejskiego w Chełmku.

